

55.000 ofiar niemieckiej niewoli

Wstrząsające
odkrycie
przy dawnym
oflagu
w Gross Born

Obok dawnego Oflagu, II B i Stalagu nr. 302 w Gross Born, na byłym niemieckim poligonie artyleryjskim, który obecnie znajduje się w powiecie szwedzkim, natrafiono na zbiorowe mogiły. Grobów tych jest około 500. W rozkopanych dotychczas kilkunastu mogiłach znaleziono po 15 — 25 ciałek. Według przewidywań obliczeń, na cmentarzysku spoczywa kilkanaście tysięcy jeńców z pobliskich obozów. Mogiły wykryto pod czas eksploracji pojedynczych grobów na poligonie.

Kolumna Zygmunta już na peronie Za tydzień pociąg przywiezie ją do Warszawy

GRANITOWY blok na kolumnę Zygmunta ma przybyć do Warszawy z kamieniołomów w Strzegomiu w przyszłym tygodniu. Blok przetransportowano już na stację kolejową w Strzegomiu. Leży on na specjalnej platformie. Przed znieszeniem chroni go stalowe okratowanie.

Blok wraz z platformą będzie załadowany na 50-tonowy wagon towarowy. Plan przewozić blok opracowano pod fachowym nadzorem prof. Hempla.

Wagon z blokiem przybędzie do Warszawy na Dworzec Gdański, skąd zabierze go na plac Zamkowy specjalna platforma, którą pociąg ciężki ciągnik lub czołg.

Ostateczną obróbkę bloku na kolumnę przeprowadzi się na placu Zamkowym pod nadzorem generalnego konserwatora prof. Zachwatowicza. Zaczęto budować już specjalne drewniane rusztowanie.

Jednocześnie przystępuje się do odgruzowania Zamku Królewskiego. Odgruzowania przeprowadzi „Beton-Stal”. Po usunięciu gruzu postawi się na nowo te fragmenty Zamku, które można zestawiać z zachowanych pod ruinami bloków kamiennych.

Na str. 2-iej
Reportaż:
Byłem przez
12 godzin
INKASENTEM
GAZOWNI

Formularz zgłoszeniowy z datą 12.12.1943 i innymi szczegółami.

Oto blankiet Ministerstwa Poczt i Telegrafów z nadrukiem Deutsche Verwaltung. Blankiet wzywa do opłaty za radio za październik 1943 r. Blankiet nadesłał jeden z naszych Czytelników. Pytamy razem z nim: Czy na Deutsche Verwaltung o 3 lata nie za późno?

W CIEPŁEJ ATMOSFERZE PODZIWU DLA FRANCO ROZWIJA SIĘ PRZYJAŹŃ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Senatorzy amerykańscy mizdrzą się w Madrycie

MADRYT, 1.10. (obsł. wł.)
JASKRAWYM dowodem coraz lepszych stosunków Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią jest audycja u gen. Franco z komisji wojskowej senatu amerykańskiego z senatorem Chan Gurney na czele. Przez Franco przyjęta została również grupa wyższych wojskowych amerykańskich. Upřednio byli oni uszczęśliwieni na audycji u generała Juana Vigona, naczelnego dowódcy armii hiszpańskiej.

Jak donosi agencja Reutera, spotkanie między przywódcami wojskowymi Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii frankistowskiej odbyło się w „ciepłej atmosferze”.

Reuter donosi, że Gurney oświadczył generałowi Franco, iż jego komisja wypowiada się z całym naciskiem za przywróceniem normalnych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią. Gurney ponadto wyraził podziw dla „wartości i ducha niezależności” armii hiszpańskiej oraz wyraził nadzieję na jak najlepsze stosunki między armią hiszpańską a amerykańską.

Korespondenci prasowi w Madrycie podkreślają, że wizyta komisji wojskowej senatu amerykańskiego zbiegła się w „charakterystyczny sposób” z ostatnimi posunięciami mocarstw zachodnich na terenie międzynarodowym, mającymi na celu dopuszczenie Franco do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wczoraj wszystkie gazety hiszpańskie opublikowały pod wielkimi nagłówkami depesze korespondentów oficjalnej hiszpańskiej agencji prasowej EFE z Nowego Jorku, stwierdzając, że mocarstwa zachodnie zamierzają już w najbliższym czasie przystąpić do czynnej i pełnej współpracy z Hiszpanią generała Franco.

Dać jej czy nie dać wejść do ONZ?

PARYŻ, 1.10. (Obsł. wł.) Korespondent dyplomatyczny AFP przewiduje, że dyskusja w ONZ nad sprawą Hiszpanii rozpocznie się dopiero za 6 — 8 tygodni. Tym niemniej całe zagadnienie jest już w chwili obecnej dyskusowane z wielkim zainteresowaniem w kręgach delegacji państw amerykańskich.

Delegat Boliwii wystąpił w środę na Zgromadzeniu Generalnym ONZ domagając się dopuszczenia Hiszpanii do szeregu agend podległych ONZ i odwołania rezolucji o wycofaniu ambasadorów i posłów państw — członków ONZ z Madrytu. Przypuszcza się, że stanowisko Boliwii otrzyma poparcie Argentyny, Peru, Paragwaju, Dominiki, Salwadoru i Kolumbii.

Wiadomo natomiast, że Gwatemala, Urugwaj, Wenezuela, Meksyk i Panama domagają się nadal utrzymania, ewentualnie nawet zastrzeżenia sankcji antyfrankistowskich.

Pogoda zmienna jest

ZACHMURZENIE zmienne z możliwością opadów. Temperatura od 12 do 16 stopni. Umiarkowane, miejscami dość silne i porywiste wiatry z kierunków północnych i północno-zachodnich.

Michałów zaczyna kampanię 76 cukrowni wyprodukuje 520.000 ton

TESOROCZNĄ kampanię cukrową rozpocznie za 5 dni cukrownia Michałów pod Warszawą. Po niej przystąpi do pracy 75 cukrowni całego kraju. Plan produkcji cukru w tej kampanii przewidyje 520 tysięcy ton.

Rozpoczęto już wszędzie kopanie buraka cukrowego i dostawę do cukrowni. Cukrowość buraka jest w tym roku dobra, wydajność z hektara większa, niż rok temu. Toteż Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowego spodziewa się, że plan produkcji zostanie przekroczony.

Produkcja cukru w 1938 r. wyniosła 505 tysięcy ton. Spożycie wynosiło 122 kg na osobę rocznie. Obecnie plan spożycia wewnętrznego przewidyuje około 16 kg na osobę.

Pół ulicy Noakowskiego SPRZEDALI DWAJ OSZUŚCI

DOPIERO TRZECI GRAFOLOG ODKRYŁ FAŁSZERSTWO

SENSACYJNĄ sprawę sprzedaży domów opuszczonych przez właścicieli w Warszawie przez 2 oszustów, rozpatruje Sąd Okręgowy w Warszawie. Aferzyści wykorzystali nieobecność właścicieli i przy pomocy fałszywych dokumentów weszli nieprawnie w posiadanie nieruchomości, które następnie sprzedali. Ławę oskarżonych zajęli: Zenon Kalinowski, były rejent Jan Norbert Wierzbicki oraz Ryszard Lamprych, który spełniał funkcję pomocniczą.

W lipcu 1946 roku Maria Openheim zaczęła się starać o odzyskanie kilku nieruchomości przy ul. Noakowskiego 10, 12, 14 i 16. Domy te były własnością jej i rodziny. W hipotece stwierdziła ku swemu przerażeniu, że nieruchomości jej zostały bez jej wiedzy sprzedane. Po złożeniu skargi do prokuratora ustalono, że za pomocą podrobionych dokumentów, nieruchomości te nabył Zenon Kalinowski od Leszka Wiśniewskiego, obecnie nie żyjącego. Wiśniewski legitymował się plenipotencją daną mu przez Openheim. Akt kupna — sprzedaży sprzedawcy na ul. Noakowskiego 10 Tadeuszowi Madejskiemu za 700 tys. zł oraz jedną z kamienic spółce Roman Kępski i Zygmunt Szczechowicz za jeden milion złotych.

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że ostatni akt rejenta, jaki robił Wierzbicki w kancelarii jest datowany dnia 27 grudnia 1939 roku. W dniu tym Niemcy zabrali wszystkie akty rejentowi i zostali one odnalezione o czym nie wiedział Wierzbicki. Wierzbickiego również aresztowano.

Kalinowskiego aresztowano. W śledztwie tłumaczył się, że sporządził akt u rejenta w Łodzi, gdyż Niemcy zrobili obostrzenia na terenie G. G. i żaden z notariuszy nie mógł spisać aktu sprzedaży nieruchomości.

SŁOWO REJENTA
Wierzbicki złożył wyjaśnienie, że sprawdził osobiście plenipotencję Wiśniewskiego oraz oświadczył, że znał Kalinowskiego jako zamożnego człowieka. Zaprzeczył jednak, że Kalinowski wpłacił pieniądze za nabyte nieruchomości w jego kancelarii. Kalinowski natomiast stwierdził, że pieniądze wpłacił Wiśniewskiemu w obecności rejenta. Sprzeczne zeznania Kalinowskiego i Wiśniewskiego następnym razem przedstawił sąd. Oszuści bowiem zdążyli sprzedać nieruchomości przy ul. Noakowskiego 10 Tadeuszowi Madejskiemu za 700 tys. zł oraz jedną z kamienic spółce Roman Kępski i Zygmunt Szczechowicz za jeden milion złotych.

FILM SZUKA CZŁOWIEKA



Nr 4
„Tenor”
z Warszawy

4 miliony ton polskiego węgla NA EKSPORT NAJWIĘCEJ W EUROPIE 0 półtora miliona WIĘCEJ OD ANGLII

GENEWA, 1.10. (obsł. wł.) Polska będzie największym europejskim eksporterem węgla w najbliższym kwartale — brzmi sprawozdanie Europejskiej Komisji Węglowej w Genewie.

Komisja opublikowała wczoraj raport, w którym stwierdza, że Europa coraz bardziej uniezależnia się od węgla amerykańskiego. W ciągu najbliższego kwartału Europa będzie potrzebowała ze Stanów Zjednoczonych tylko 6 milionów ton, tj. o 21% mniej, niż w kwartale ubiegłym.

Sama Polska wyeksportuje prawie 4 miliony ton węgla, z czego ponad milion zostanie sprzedany Szwecji. Eksport Polski przewyższa prawie o półtora miliona ton eksport Wielkiej Brytanii, który wyniesie 2.755 tys. ton.

Na b'egun'e tłok jak w „Koncjuszu”

OSŁO, 1.10. (obsł. wł.) Norwegia i Wielka Brytania prowadzą przygotowania do wspólnej wyprawy na biegun południowy. W najbliższym czasie wybierają się również na Antarktydę wyprawy amerykańska i francuska.

Równocześnie prezydent Chile, Videla, zapowiedział utworzenie trzeciej bazy chińskiej na Antarktydzie „dla celów naukowych”.

KAWALEROWIE za niską opłatą MAJĄ STRZEC ONZ

PARYŻ, 1.10. (Obsł. wł.) Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie ogłosił wczoraj szczegóły proponowanych przez siebie sił zbrojnych dla ochrony personelu Narodów Zjednoczonych.

Załącznikiem tej „armii”, która ma obejmować później kilka tysięcy żołnierzy, będzie oddział składający się z 800 ludzi. 300 osób zostanie zaciągniętych na stałe, a reszta pozostawać będzie w swych krajach, gotowa w każdej chwili pośpieszyć na wezwanie sekretarza generalnego.

Strażnicy uzbrojeni będą w broń ręczną — pistolety automatyczne i rewolwery. Będą mieć 36 Willysów, 36 lekkich samochodów ciężarowych i 20 ruchomych stacji radiowych.

Straż ONZ nie będzie dysponowała ciężką bronią — czołgami czy działami, ale specjalny oficer łącznikowy, znajdujący się w kwatery głównej ONZ będzie miał prawo zwrócić się do rządów członkowskich z prośbą o dostarczenie samolotów, czołgów czy statków.

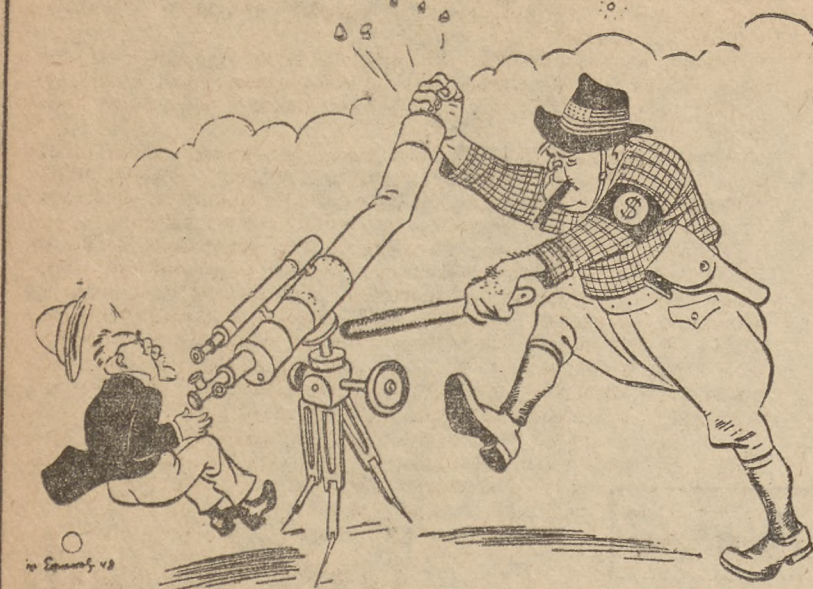
Strażnicy rekrutowani będą przeważnie z kawalerów i będą nosili specjalne uniformy. Strażnicy otrzymywać będą niewielką zapłatę, umożliwiającą utrzymanie w porządku mundurów.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisji politycznej Narodów Zjednoczonych.

Podziwiana astronomia

„Komisja dla badania działalności antyamerykańskiej” zamierza się zająć pracami badawczymi uczonych Francji, Belgii i Holandii w związku z zamiarem stworzenia międzynarodowego obserwatorium astronomicznego w Kongo Belgijskim. Komisja chciałaby wiedzieć, dlaczego wybór padł właśnie na Kongo, gdzie się znajdują najcięższe kłosa rudy uranowej. (z prasy)

KAROL VON



Amerykanin: — Zakazuje panu zajmować się jakimkolwiek uranem! To pachnie działalnością antyamerykańską. („Nowoje Wremia”)

7.000 ton węgla do Włoch Będą nowe autobusy

Włoski statek „Teresa Smiaffino” opuścił port gdyński z ładunkiem 7.600 ton węgla do Włoch.

— To mówisz, że w bieżącej 54-iej Loterii jest jeszcze do rozlosowania 27 wygranych po pół miliona, 11 po milione i jedna 2-milionowa?

— Tak, musimy tylko odnowić los, bo ciągnięcie 11 klasy już 15.X br. w 1940-1

Już tylko ładnie BĘDIEMY SIĘ UBIERAC Poprawa jakości tkanin

Państwowy przemysł włókienniczy wprowadził od września br. we wszystkich podległych mu zakładach produkcyjnych specjalne „plany jakościowe”. Plany te określają dokładnie ilość towarów, które mają być wyprodukowane przez fabryki włókiennicze do końca br. z dokładnym ich podziałem na gatunki. Określają one również maksymalną liczbę tzw. braków, tj. tkanin lub artykułów włókienniczych, nie nadających się do użycia wskutek wadliwej produkcji. W ramach „planu jakościowego”, z dniem 1 października, we wszystkich fabrykach przemysłu włókienniczego rozpocznie się stała kontrola tkanin surowych, oraz jakości przędzy, wyprodukowanej w przedsiębiorstwach. Kontrolę przeprowadzać będą inspektorzy techniczni oraz tzw. brakarze fabryczni.

Niezapominajmy o ścisłej kontroli jakości produkcji, gdyż nadciśnienie w stosunku do dotychczasowej jakości tkanin, w szczególności w odniesieniu do tkanin, które mają być wyprodukowane przez fabryki włókiennicze, jest jednym z najważniejszych warunków poprawy jakości tkanin. Kontrolę przeprowadzać będą inspektorzy techniczni oraz tzw. brakarze fabryczni.

Polskie zabawki na zagraniczne choinki

Stany Zjednoczone i Belgia zażądały reserwy się polskimi ozdobami na choinkę. Oznacza to, że będzie eksportowała wiodąca Centralna Spółdzielnia Pracy. Pierwsza partia 25 skrzyń odesłana już wkrótce.

Na całym świecie wzrasta zainteresowanie naszym przemysłem ludowym. Szczególnym uznaniem cieszą się hafty ludowe oraz ceramika. Wyślano już do kilku krajów próbne wazy z tych artykułów i należy się spodziewać wkrótce większych zamówień.

Polskie gęsi z jarzynkami na cudzoziemskich talerzach

Jeszcze w tym roku spółdzielnie wyeksportują 600.000 sztuk drobiu, głównie gęsi.

Centralna spółdzielnia ogrodniczych opracowała plan eksportu do Czechosłowacji świeżych warzyw na sumę 160 milionów zł.

Dalsze plany eksportowe obejmują następujące pozycje: 8 ton solonych grzybów (kurek) do Szwajcarii, 200.000 puszek 10-kilogramowych ogórków konserwowych i 2.000 kg suszu borowika do Stanów Zjednoczonych, 100 ton soków owocowych, 50.000 puszek ogórków konserwowych, 10.000 ton cebuli świeżej oraz wielkie ilości pulpu owocowych do Anglii.

ZA MAŁO I ZA DROGO

Teatr wciąż niedostępny dla tysięcy robotników Związki zawodowe mogą zdziałać wiele

— Nikomu w teatrze nie zależy na tym — powiedziano mi w sekretariacie Teatru Nowego — aby grać przed pustą widownią. To jest warunek tego rodzaju, że gdy dziś krzeselko jest wolne, to jutro nic nie wart.

Była to odpowiedź na pytanie, czy robotnicy chodzą do teatru? Bo Teatr Nowy wydaje dziennie 200 biletów dla związków zawodowych, których jest 42. Teoretycznie natakli Związek Budowlany, liczący 55.000 członków, wypada dziennie niecałe 5 biletów.

Sekretarz Teatru Wojska Polskiego „Placówka”, p. Janiak, oświadczył, że „Placówka” daje Z.Z. 1/3 sali z 50-procentową zniżką, przy której bilety kosztują od 60 do 185 zł. Jeżeli sztuka idzie dłużej, zniżka ta sięga 65 procent. Na większe zniżki iść nie można. Koszty bowiem wystawienia niektórych sztuk są zbyt wielkie.

Niezawodny Śląsk dał znów najwięcej

W Miesiącu Odbudowy Stolicy największą ofiarnością wyróżniło się woj. śląsko-dąbrowskie, składając na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy 14 milionów 120 tysięcy zł.

Pierwsze miejsce wśród miast śląskich zajęły: Gliwice, gdzie zebrano 610 tys. zł. Na jednego mieszkańca przypadło zatem po 6 zł. składek. Na drugim miejscu znajdują się Katowice z 546 tys. zł.

— Dajecie związkom zawodowym jedną trzecią sali. Pięknie. Lecz czy chodzą do teatru ci, najczęściej pracujący, ci ludzie z rzemioł i odbrukowania ulicy, ci co ładują wagony na kole i co kopią fundamenty?

— To już sprawa zwerbowania do teatru ludzi, dotychczas nie korzystających z tego rodzaju rozrywk kulturowej. W Łodzi rozdzielano bilety teatralne bezpośrednio w zakładach pracy, że tak powiem — do rąk własnych robotników. Efekt jednak był nieoczekiwany. Obdarzeni biletami odnieśli się do tej akcji wręcz nieufnie. „Zapewne będzie to jakaś propaganda”.

„Nie, rzecz nie jest propagandowa”.

„W takim razie z pewnością nudne. Inaczej nie dawaliby biletów za darmo”.

Trzeba było dopiero osobistego doświadczenia tych, co dali się nakłonić do pójścia, by z nich samych zrobić gorących rzeczników chodzenia do teatru.

ŁUBIA TEATR ZE ZNIŻKĄ

Wicedyrektor Teatru Polskiego, Berliński powiedział:

— Teatr ma 986 miejsc, z tego kilkadziesiąt odpada na passe-partout, można więc mówić o równych 9 setkach. Rada Zw. Zawodowych na każde przedstawienie otrzymuje 252 bilety w cenie od 40 do 200 zł. Prócz tego dajemy bardzo dużo biletów ze zniżką 50-procentową.

Przy cenie 40 — 50 zł za bilet do teatru przychodziły często dzieci, niejednokrotnie po parę razy na jedną sztukę. Po prostu dlatego, że w teatrze było ciepło i widno, że mieli tu rozrywkę, której im, przeludnionym mieszkaniom w ruinach dostarczyć nie mogli. Ale z nich właśnie rekrutowali się będą kadry przyszłych teatromanów.

Niezapominajmy o biletach rezerwacyjnych dla Rady Zw. Zawodowych, przydzielamy zbiorowe bilety różnym instytucjom i zakładom pracy, także spoza Warszawy, niejednokrotnie nawet z dość daleka, bo z Radomia, Kielc czy Olsztyna.

PO CZYM ICH POZNAC?

Sekretarka Teatru Polskiego spytała mnie bez ironii:

— Skąd wniosek, że do teatru nie chodzą robotnicy? Czy można ich w jakikolwiek sposób poznać? Po zachowaniu się, czy po ubiorze? Przecież do teatru idąc ubierają się rzecz zrozumieli, odświętnie i zachowują się z pewnością nie gorzej od innej publiczności.

Nigdy o tym nie wątpiłem, obstatę jednak przy tym, że — stosunkowo — robotników, jako widzów, w teatrze jest wciąż jeszcze o wiele za mało.

W broszurce „Dwa lata Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie” jest wzmianka, że w ciągu dwu lat działalności tego teatru, przez widownię przeszło 733.584 widzów, z czego na związki zawodowe przypada 129.324 osób, czyli 18 procent. To wiele i zarazem bardzo mało.

WNIOSEK

Jakie uwagi nasuwają się w związku z przytoczonymi przeze mnie spostrzeżeniami?

a) Ceny biletów w większości teatrów są niedostępne dla przeciętnego robotnika;
b) tam zaś, gdzie cena ich nie jest wygórowana, przydział biletów na związki zawodowe jest niewystarczający.

Jeżeli obniżka cen jest niemożliwa, jeżeli budowa nowych, wielkich gmachów teatralnych na razie nie jest przewidziana, poszczególne związki — a są niektóre bardzo liczne i bardzo zasobne — powinny przynajmniej w okresie początkowym pokrywać różnicę między dopuszczalną górną granicą cen biletów robotniczych, czyli zł 150, a ich istotną ceną.

Jerzy K. Maciejewski

Nie można powiedzieć, żeby brzydkie były

Zapadli nowej serii monopolowej. Owszem, nawet bieżąca się pięć i sześć są odpowiednio. A i plówka od zapadła też ładna. Niewielka i zgrabna. Na paluszku wathułem osadzoną. Gdy przyciśniesz mocniej, drżąc sobie do palców, podobają. Delikatności o ten sposób Monopol ludzi uczy. Tylko, że nie zawsze się ta nauka udaje.

W tramwaju onegdaj widziałem, jak starszy jegomość właśnie papierosa chciał zapalić. Paluch miał już odciskać, a on nie mógł. Widać, że nauka zrozumieli, pudełkiem jakiegoś pami w głowę cisnął i pod tramwaj wyskoczył, nie wiedząc się znowu. Niecierpliwie jechał.

Ja się już cierpliwie nauczyłem. Delikatnie, nie mocniej, nie mocniej. Do rana na pewno jakaś zapalę. Jutro też przez cały dzień z palonką świecę, się nie rosną. Po ulicy ostrzeżenie i wolno chodząć będą.

Na pewno prometeusza słowo zyska. Ludzi odwieść będą mógł obdarzyć i glorie naszego Monopolu Zapalczanego rozgłoszę.

Kocur.

CZECHOSŁOWACJA też wygląda naszymi „oknami na świat”

Pomiędzy Czechosłowacją a Finlandią została podpisana umowa w sprawie dostawy 30.000 ton drewna do wyrobu papieru, t.zw. papierówki.

Papierówka będzie przewieziona przez Gdańsk i Gdynię tranzytem do Czechosłowacji w październiku i listopadzie.

Za plugiem w czeskich butach

249 tysięcy par czeskich obuwia przemysłowego (robotczego) rozprzeczono dotychczas na wsi. Ponadto przydzielono do rozprzeczania w najbliższym czasie przez gminę 500 dziennie na terenie całego kraju 400 tysięcy par importowanego obuwia o lepszym wykonaniu i efektywniejszym wyglądzie, dalszych 100 tysięcy par czeskich obuwia robotczego, 100 tysięcy par obuwia ogumowanego, również czeskich oraz 200 tys. par różnego obuwia produkcji krajowej.

Suknie krótsze

NOWOŚCI PARYŻA
„Moda i Życie
Praktyczne”
Nr 28

LISTY WIECZÓR

PODRÓŻ WOŁAMI TO NIE KOMUNIKACJA! A tak się dzieje gdzieś w kozienickim powiecie.

Szanowny Panie Redaktorze! Nasza prasa lokalna poruszała już zagadnienie komunikacji na linii Kozienice — Warka — Warszawa oraz Kozienice — Zwoleń. Wierzę jednak, że zwrócenie uwagi na tę sprawę przez prasę społeczną popchnie naprzód nasze wysiłki. Sprawa jest o tyle nagła, że — jak się zdaje — obecnie opracowywane jest uruchomienie nowych linii autobusowych w woj. kieleckim, ale nie uwzględniono ono północnej i wschodniej części województwa.

Są u nas gromady, gdzie dotarcie do linii kolejowych jest całkiem trudne, bo w tym celu przebiec trzeba nieraz do 30 i więcej kilometrów. Związkiem upośledzonych jest powiat kozienicki, który długi 120 km ma jedną tylko linię kolejową. Pieniądże gmin marzy już o jednej linii, to przynajmniej o przeprowadzeniu linii autobusowej. Pieniądże gmin i 70 tys. mieszkańców z okolic zasobnych

w żywność, z okolic ożywionych pod względem handlowym jak Głowaczów, Brzoza, Zwoleń, Pęczna, Tyniec, Kozienice nie ma połączenia z powiatem w Kozienicach, do którego trzeba jechać okólną drogą przez Radom, Pionki, Garbatką, Bąkowiec. Wołami nie uchodzi.

Kiedy w ub. roku prywatne przedsiębiorstwo uruchomiło autobus do Warszawy, był on stałe przepełniony. Linia więc deficytowa nie będzie. Prosimy o uwzględnienie naszego postulat.

Br. W., Kozienice
(adres znany redakcji).

Drukując list Pana mamy nadzieję, że słusznie próba mieszkaniowa powiatu kozienickiego będzie uwzględniona przez PKS przy projektach rozbudowy linii autobusowych. (Red.)

odpowiedź REDAKCJI

„ZBIERACZ”, Radomsko, Warka i Owszem, część znaczków dla Pana przechołwiliśmy. Wysłany jest w najbliższych dniach pocztą. Nałóżność, według uznania Pana, po otrzymaniu prześlemy na jakiś cel dobroczynny. Brak czasu nie pozwala naszym współpracownikom na wyciągnięcie wszystkich znaczków.

TADZIO I MIECIO z Olsztyna: Po prostu o prawdę nieścisła: nazwiska są zupełnie nieczytelne, mamy jedną listę, a dzieje, że w trzech listach i ta drobna usterka będzie wyrównana. W Bytomiu istnieje przy pl. Sobieskiego i Państwowe Technikum, lecz w wykazie szkół zawodowych, jakie posiadamy, nie powiedziano o czasie trwania nauki. Dowiedzą się Panowie tego bezpośrednio u samej szkoły. Okręg Szkolny (śląski) w Katowicach obejmuje 17 uczelni typu mechanicznego. W Nysie jest Szkoła Przemysłowa Energetyczna, Szopena 22, Liceum Energetyczne oraz Osrodek Szkolenia Zawodowego przy Centr. Zarządzie Energetyki, Szopena 46. O ile to Panom nie wystarczy, prosimy pisać ponownie.

STAŁY CZYTELNIK „Wieczoru” Łódź (9): Nie wymienia Pan miejsca, skąd pisze, i nie podaje nazwiska. W wydaniu warszawskim wykaz wysłany podawany jest właściwie. Na prowincję numer idzie antydatowany, nie więc dziwnie, że wiadomość ta dotarła do Pana spóźniona. Trudno temu zaradzić.

MARLENEK, w/m.: Przeczytał Pan te wiadomości, podana przez wszystkie pisma. Nasz ruch zawodowy, zorganizowany w Kom. Centr. Zw. Zawodowych skupia obecnie 3.226.767 członków, w tej liczbie 585 tys. kobiet i 135 tys. młodocianych. W ciągu ostatniego półrocza przybyło ponad 200 tys.

ZOFIA MROCZKOWNA, Płońsk: Ma Pani rację. Istotnie w dziedzinie produkcji północ — nylon coraz bardziej wypiera jedwab. Przykładem tego Stany Zjednoczone, gdzie we wrześniu 1946 wykonano 32.700 tuzinów par pończoch jedwabnych 2.141 tys. par z nylonu. Już w rok później jedwab wykazywał zaledwie 32.400 tuzinów, nylon — 3.093 tys. tuzinów! Z nylonu zresztą wyrabia się obecnie już nie tylko pończochy, lecz także bieliznę itp. W razie podobnych warunków zawsze może Pani zwracać się do nas. W miarę możliwości — odpowiemy.

WIEM WSZYSTKO

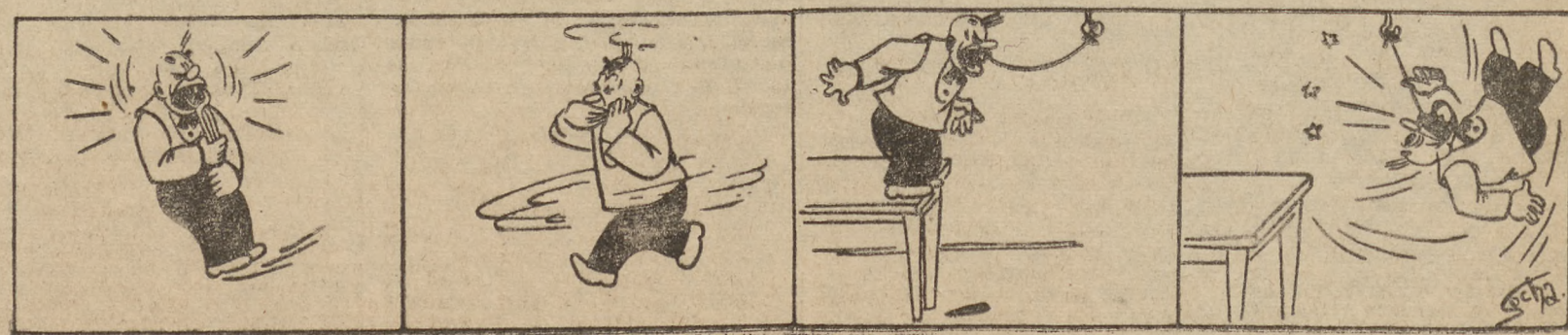
ZWĘŻONE BRWI
PANI MARIA T., Warszawa: Swego czasu, chcąc iść za wskazaniem mody, epilowała Pani brwi, obecnie chciałyby Pani wrócić do ich „pierwotnego stanu”. Czy to możliwe? Będzie to niemożliwe, trudno, gdyż prawdopodobnie wyrwała Pani włoski wraz z cebulkami. Niech Pani jednak spróbuje codziennie na noc wklejać olejek rycynowy, na przemian z tłuszczem, wytopionym ze smaku kości wołowych. Na razie są dobrym, tłustym olejkim posmarzać brwi.

JAK NAJWIĘCEJ MÓWIC
PANI JANINA R., Radom: Pyta Pani ile czasu potrzeba, by się dobrze nauczyła języka angielskiego? Bardzo mi trudno na to odpowiedzieć, gdyż jest to rzecz względna. Kto uczy? jaką metodą uczy? no i czy uczeń pojętny? Jedno jest pewne: chcąc dobrze i względnie szybko nauczyć się języka, należy brać lekcje indywidualne, co najmniej trzy razy na tydzień po godzinie. Lekcje powinny być prowadzone w ten sposób, by nauczyciel od razu kazał uczniom mówić. Nawet najbardziej skąpy zapas słów wystarczy, by skłócić jakiegokolwiek zdania.

LATWA OPERACJA
PAN HENRYK L., Wybrzeże: Chciałby Pan wiedzieć, czy operacja żyłki na nodze jest niebezpieczna? Każda operacja może być niebezpieczna, jeśli nie jest właściwie zrobiona, lecz operacja żyłki należy do łatwych. W każdym razie proszę wyszukać sobie chirurga, do którego ma Pan zaufanie.

DENERWUJĄCE NOCE
PANI TERESA F., Łódź: Cierpię Pani od dłuższego czasu na bezsenność. Co robić? Najważniejszą rzeczą byłoby wiedzieć, co jest przyczyną tej bezsenności? Czy przyczyną natury fizycznej, czy też moralnej? Trudno radzić, gdy się nie zna przyczynę zła. Proszę mi dokładnie napisać od jak dawna i dla czego Pani nie śpi? Tym czasem sąś brać po 20 kropli laurowych przed samym zaśnięciem.
DEMEL.

„DENTYSTA”





Najlepsi motocykliści
Polski

Włodzimierz Markowski

Młody, obiecujący jeździec, wszechstronnie uzdolniony, urodził się w roku 1922. Sport motorowy ciągnął go zawsze jak magnes. Gdy skończyła się wojna, zdobył upragniony motocykl i zostaje w roku 1945 członkiem Klubu Motorowego Okcie. W r. 1946 zdobył wicemistrzostwo klubu.

Rok 1947 przynosił mu nowe sukcesy, gdyż oprócz mistrzostwa klubu, zdobył również mistrzostwo rajdowe Polski w kat. 250 ccm.

W kategorii 250 ccm w roku 1946 zajmując pierwsze miejsce w Grand Prix Warszawy. W roku 1947 zajmując drugie miejsce.

W dniu 3.X. na Wysiegu Ulicznym ujrzymy go startującego dwukrotnie: w kat. 250 ccm. — na maszynie Jawa i w kat. 500 ccm. na maszynie Triumph Tiger 100.

Kupon Konkursu »Wieczoru« Kto będzie motocyklowym mistrzem Polski?

Kat. 5 do 130 ccm.

Kat. A do 250 ccm.

Kat. B do 350 ccm.

Kat. C/D ponad 350 ccm.

Kat. F/G z wózkami

Nazwisko

Imię

Adres

Kupon wyciąć, wypełnić i wysłać
na adres red. WIECZORU
Warszawa, Marszałkowska 3/5.

Zjazd gwiazdzisty MOTORAMI po „AGE“

Wśród licznych nagród, które otrzymują na zwycięzców niedzielnego wyścigu motocyklowego po ulicach Warszawy, wyróżniają się nagrody ofiarowane przez: dyrektora Polskiego Radia: Billiga — 5-cio lampowy odbiornik radiowy RS47 „Aga“, prezydenta m. st. Warszawy inż. Tolwińskiego — puchar srebrny oraz zegarki szwajcarskie — dar wojewody warszawskiego Kołodziejczyka i dyr. GUKF inż. T. Kuchara.

Nagroda dyr. Billiga przeznaczona jest dla zwycięzcy klubu w jeździe plakatowej.

Lista zgłoszeń na wyścig uliczny została już zamknięta i obejmuje 52 nazwiska najlepszych motocyklistów Polski.

Sport • Sport

TURNIEJ MONSTRE pod kosztami i przy siatce

organizuje AZS Warszawa

na 25-lecie swego istnienia

Zespoły czeskie i węgierskie

na czele 15 startujących drużyn

SEKCJA piłki ręcznej AZS Warszawa, jedyną najlepszą sekcję tej gałęzi sportu w Polsce, obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia swego istnienia. Od dłuższego już czasu trwają przygotowania do jubileuszowego międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej i koszykowej drużyn żeńskich i męskich. Odbędzie się to w dniach od 7 do 10 października na korcie centralnym WKS Legia. Organizatorzy chcą nadać turniejowi odpowiednią oprawę i spodziewając się dużego zainteresowania zdecydowali, mimo późnej pory, zorganizować przeprowadzenie turnieju pod gołym niebem. W ostateczności, jeśli pogoda nie dopisze, zawody przeniesione zostaną na salę Pol. YMCA.

Grad kar na piłkarzy rezultatem kilkugodzinnych obrad

OSTATNIE zebranie Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN trwało kilka godzin, tak bowiem dużo spraw nagromadziło się w ciągu ostatnich dni. Na zawodników ligowych posypał się grad kar.

Bobula za swój wyczyn na meczu z Polonią Bytom został dyskwalifikowany na 9 miesięcy. Gracz (Wisła) i Alszner (Ruch) „dostali“ po 2 tygodnie za niesportowe zachowanie się na boisku. Za takie same przestępstwo ukarano surową nagana Gruszkę (Ruch), Kalicińskiego (Garbarnia) i Dusika (Warta).

Odrzucony został protest Polonii bytomskiej w sprawie meczu z Cracovią, na którym podobno jedna bramka padła z pozycji spalonej. Ta sama Polonia zapłaci 10 tys. zł grzywny za nieporządek na tym samym meczu.

Warta otrzymała pozwolenie na wyjazd do Żyliny na 28 października.

W turnieju wezmą udział następujące drużyny:
piłka siatkowa drużyn kobiecych — Sleska Ostrava (CSR), HKS Łódź i AZS Warszawa;
piłka siatkowa drużyn męskich — Sparta Praga, Csepel Budapeszt, AZS Wrocław i AZS Warszawa;
piłka koszykowa drużyn męskich — Sparta Praga, repr. Akademii Wych. Fiz. Budapeszt, HKS Łódź i AZS Warszawa;
piłka koszykowa drużyn męskich — Sparta Praga, repr. AWF Budapeszt, ZSK Poznań i AZS Warszawa.

Oczekiwane potwierdzenie przyjazdu zespołów bułgarskich nadeszło zbyt późno, bo dopiero w dniu wczorajszym, tak, że organizatorzy zrezygnowali ze startu Bułgarów.

Z zagranicznych gości AZS-owi znane są jedynie zespoły Sparty praskiej, które wydają się być najpoważniejszymi kandydatami do zajęcia pierwszych miejsc w turnieju. Zagrozić im mogą w „koszu“ zespoły węgierskie, w których składzie nie widać jednak reprezentantów Węgier i ewentualnie ZSK Poznań.

Zupełnie otwartą sprawą będzie w siatkówce pań, gdzie trzy zespoły reprezentują prawie jednakową klasę gry. Sleska Ostrava przyjeżdża z najlepszą siatkarką CSR Lukesową, znaną w Warszawie z meczu międzypaństwowego Polska — CSR.

Drużyny AZS-u pilnie przygotowują się do turnieju, choć w dniach swego jubileuszu naprawić, nadzarpanie-

tu nieco w ostatnich czasach, opinie najlepszego klubu piłki ręcznej w Polsce. Czy im to się uda — trudno przewidzieć, składy drużyn akademików zostały bowiem poważnie odmłodzone, a ubytek kilku lepszych zawodników, a zwłaszcza zawodniczek nie tak łatwo jest z początkiem sezonu uzupełnić.

W każdym razie turniej zapowiada się ciekawie i jeśli u jego uczestników nie nastąpi przesył czterodniową walką przy siatce i pod kosztami, oczekiwac należy interesujących i na dobrym poziomie spotkań. (Szer.)

Radom zawiódł się na bokserach Polonii

Bokserzy Polonii mieli w czwartek, w meczu mistrzowskim, walczyć w Radomiu z Radomiakami. Niestety, liczni miłośnicy boksu byli bardzo rozczarowani, kiedy na kartce przy wejściu na salę przeczytali zawiadomienie, że Polonia odwołała przyjazd, bez podania powodów.

Boże Narodzenie w Czechosłowacji chcą spędzić koszykarki SKS

Kobiece zespoły piłki siatkowej i koszykowej warszawskiego Sportowego Klubu Spółdzielców mają w okresie świąt Bożego Narodzenia wyjechać na 3 spotkania do Czechosłowacji. SKS zaproszony został przez czołowy klub Czechosłowacji praską Slawię.

Koszykarki klubu Spółdzielczego są jak wiadomo mistrzem Polski, siatkarki natomiast są po AZS Warszawa i HKS Łódź trzecim zespołem w Polsce — sądząc więc należy, że o ile wyjazd ten dojdzie do skutku, panie SKS-u nie powinny sprawić ujemny sportowi polskiemu.

POLONIA JAK ZAWSZE ŚWIECI PRZYKŁADEM

NIEDAWNO donosiliśmy, że mimo uchwał Zarządu KS Polonia, nie uczęszczający na treningi Świczarz nie został ukarany, a wprost przeciwnie, jest ciągle wystawiany do ligowego składu drużyny.

Stosunki panujące w Polonii, w której mimo licznych i głośniejszych zapowiedzi nie się nie zrobiło, by ostał się chociażby jeden z graczy, a zwłaszcza zawodniczek nie tak łatwo jest z początkiem sezonu uzupełnić.

Zadaniem rady było operowanie metodami szantażu, przy domaganiami się coraz wyższych diet. Kierownictwo ulegało żądaniom i nie mogło zdecydować się na stanowcze kroki. Posel Arcyński wymienia jako głównego prowodyrę Brzozowskiego.

My ze swej strony uzyskaliśmy szereg dalszych szczegółów. Do grupy Brzozowskiego należał do czasu dyskwalifikacji Gierwałowski, który jednakże obecnie krańcowo się zmienił. Sportowiec zwyciężył w nim du-

cha przekory i buntu. Dalszymi prowodyrami tej grupy są Świczarz i Wiśniewski.

Grupa niezdyscyplinowanych, którzy szli za kolegami, ale nigdy im nie przewodzili stanowia Wołosz i Pruski. Natomiast w grupie trzeciej — tej najporządniejszej widzimy Jaźnickiego, Szczawińskiego, Szczepańskiego i Szularza. Ochmańskiego, należałoby raczej zaliczyć do grupy pierwszej.

Przykład starszych, naturalnie przykład zły, natychmiast podzielał na zawodników młodych. Już Wilczyński uważa siebie za asa, i tak jak Świczarz zaczyna opuszczać treningi, rozumując zresztą bardzo logicznie: „mogą inni, dlaczego nie mógłbym i ja“.

Zresztą Polonia nie jest wyjątkiem. I dlatego, po jasnym postawieniu sprawy przez posła Arcyńskiego, należy oczekiwać podobnych sensacji w innych klubach.

Należy się cieszyć, że atmosfera w sporcie polskim, chociaż w sposób trochę drastyczny, zaczyna się oczyszczać.

Dzień na dobre wypłaty BRAK WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ FAWORYTÓW

Dziś na torze rozegrane będą trzy gonitwy dla dwuletniej generacji. Charakterystyczne, że szanse koni są wyrównane. Prawie w żadnej nie ma zbyt zdeklarowanego faworyta.

W pierwszej gonitwie z arabami wyróżnić należy Salwę i Miecha Smilowskiego.

Trudniejsza natomiast do typowania jest gonitwa druga, gdzie również ukazuje się „towarzystwo arabskie“. W stawce tej poza najlepszymi Fanfara i Wielką Zorzą, liczyć się należy z Damą.

Siedem dwuletniów zapisano w gonitwie trzeciej. Prawdopodobnie faworytem w tej gonitwie będzie Huragan, który biegał słabo, lecz w lepszych kompaniach. Dobrego pochodzenia Śnieżka, ma jeszcze za sobą za mało roboty. Taras startując dwukrotnie przeszedł tak słabo, że trudno sobie wyobrazić, by mógł zająć w tej stawce płatne miejsce. Nicoli debutował w dobrej stawce i z tej racji może w tej kompanii zająć płatne miejsce. Poważnym kandydatem do pierwszej nagrody może być Orli. Typujemy Huragan, Nicoli.

W gonitwie czwartej typować musimy Lizandra, z tym jednak zastrzeżeniem, że jeździec dosiadający go pojedzie z myślą o zwycięstwie, a nie

będzie po cichu solidaryzował się z dżokiem Jagodzińskim, który za niego wyjeżdżając Lizandra w wyścigu nie stał spieszony.

Jak zawsze liczyć się trzeba z Gaworem.

Jest to koń dobry, lecz nierówny i zawsze po nim można się spodziewać dobrego wyścigu. Davos biega doskonałe, i jest w tak doskonałej formie, że może pobić lepsze od siebie konie. Ostatnio znacznie poprawił się Argentin i może być groźnym na finiszu. Typujemy Lizandra, Gawora.

Emocjonującą zapowiada się gonitwa piąta. W stawce ośmiu zapisanych koni jest kilka wyróżniających się. Po ostatnim doskonałym wyścigu, jaki zrobiła Sobiesława w nagrodzie „Rzeki Wisły“, teoretycznie powinna ona triumfować. Bardzo poważnym dla niej przeciwnikiem będzie Liwiec, który idzie z ulgą wagi. Santa Cruz będzie prawdopodobnie wycofany. Gniew pod normalną wagą wieku będzie miał trudne zadanie. Po torze elastycznym może znaleźć się na drugim miejscu Parada III. Typujemy Sobiesławę, Liwiec.

Każdy z siedmiu dwuletniów zapisanych w gonitwie szóstej ma już za sobą zwycięski wyścig. Papierowo największe szanse na zwycięstwo mają Triest i Strumień. Monte Casino jest bardzo szybki, Malta przegrała do Bohaterki, którą sferę stajenne uważają za najlepszą dwuletnią źrebicę. Ten wyścig daje również duże szanse Malcie na wzięcie udziału w walce. Typujemy Triest, Strumień.

W gonitwie siódmej również dwuletnia generacja na starcie. Najlepszymi w tej stawce są: Bochnia, Fatime i Azalia. Pała, sądząc z jej trzech wyścigów jest klaczą bardzo mianą i w tej stawce absolutnie żadnych szans mieć nie może.

Ostatnia grupa koni pokazuje się na starcie gonitwy ósmej. Powinny wziąć udział w walce Si Bemol, Izma i szybki Labor.

Guntur wyróżnia się w stawce ostatniej gonitwy dnia. Wyścigi jednak jej są bardzo słabe. Ponieważ wyścig ze względu na Storzycza będzie bardzo mocny, powinniśmy zabrać głos w tej gonitwie konie idące na finisz tj. Duna i Cesar.

Wyścigi • Wyścigi • Wyścigi • Wyścigi

	Gonitwa I	Gonitwa II	Gonitwa III	Gonitwa IV	Gonitwa V	Gonitwa VI	Gonitwa VII	Gonitwa VIII	Gonitwa IX
NASZE TYPY	Salwa Smilowski	Fanfara Wielka Zorza	Huragan Nicoli	Lisander Gawor	Sobiesława Liwiec	Triest Strumień	Bochnia Fatime	Si-bemol Izma	Duna Cesar
Zycie Warszawy	Miech Smilowski	Dama Wielka Zorza	Huragan Zorza	Lisander Devos	Santa Cruz Sobiesława	Triest Harpon	Piła Bochnia	Izma Mak	Duna Guntur
Konie w formie					Sobiesława		Bochnia		Duna
Ewentualny fuk			Śnieżka			Monte Casino		Labor	
Derbista	Miech Smilowski	Fanfara Wielka Zorza	Orli Nicoli	Davos Lisander	Santa Cruz Parada III	Strumień Triest	Bochnia Girlanda	Labor Izma	Duna Guntur

Krystyna Szuka Miłości

Romana Dulborowa

Krystyna Orszczyka ma wyjść za mąż za profesora dużo starszego od siebie, lecz małżeństwo nie dochodzi do skutku. Wybuchła wojna. Cudem uszedłszy śmierci Krystyna spotyka całą swą rodzinę i poznaje doktora Andrzeja, w którym się kocha. Żona doktora Bronia wraca z zagranicy Krystyna rozumiejąc ciężkie położenie chorej Broni rezygnuje z własnego szczęścia i odchodzi.

Krystyna mieszka w pracowni kapeluszy swojej znajomej Mańci. Jest zrzędnowana i smutna. Siostra jej, Irena bezskutecznie stara się ją wyrwać z apatii.

Panią Mańcę zaprosił do siebie, jej stary znajomy — Kalikst.

Gdy Piotr wrócił późno do domu, po przyjęciu u pana Kaliksta, zastał Karola nad książką.

— Nie śpisz jeszcze? — zdziwił się.

— Ano jakiś na sen mi się nie zbiera. Dostałem list od Anulki — odpowiada na mój. Niechno ojciec przeczytał!

Piotr wziął kopertę do rąk, wysunął gesto zapisany papier, włożył powoli okulary i zaczął czytać. Zdziwił go najpierw u góry adres wykaligrafowany na jakieś obce nazwisko, potem data, miesiąc po angielsku. Anulka pisała:

„Kochany Karolu! Dostałam nareszcie tak długo oczekiwany list przez pewną okazję — po raz pierwszy mogę wiedzieć, co naprawdę myślisz. Przede wszystkim użyłeś tak obraźliwego słowa, jakiego nigdy żaden dżentelmen angielski nie użyłby w stosunku do kobiety...“

— A co ty takiego napisała obraźliwego? — przerwał czytanie Piotr.

— Użyłem słowa „bzdury“ o tym, co ona píše. Chyba ojciec pamięta, co było w jej liście?

— Pamiętam — uśmiechnął się Piotr — ano jedźmy dalej!

„Daruję ci to, bo wyobrażam sobie, w jakim otoczeniu żyjesz i jaka tam u was panuje atmosfera, pozbawiona kultury. Jest w liście wyraźne ultimatum, jeżeli odmówię powrotu, uważasz nasze zaręczyny za zerwane. Nie będę czekała aż się skończy okres cza, wyznaczony przez Ciebie. — Od razu mogę ci powiedzieć, że możesz, uważać się za wolnego. Pamiętaj tylko dobrze, że to nie ja, a ty zerwałeś nasze małżeństwo. Widzę, że dzieli nas przepaść. Ja tu wyrobiłam się duchowo i jestem prawdziwa „lady“ jak mnie nazywają, a ty w tej naszej biednej odczytnie zniżasz się do coraz gorszego poziomu...“

— Szlag mnie trafi! — huknął nagle Piotr — co się z tą dziewczyną stało? Była dobrym dzieckiem, prochu by nie wymyśliła — ale żeby być taką idiotką!...

— Niech się ojciec nie irytuje — uspakajał Karol — zawsze ulegała wpływom innych — trafiła na takie właśnie otoczenie i przewróciło jej się w głowie.

Piotr czytał dalej:

„Niezdługo będą nas pewnie dzieliły oceany... Wybieram się do Australii, chociaż John bardzo mi odmawia. (John, to rodzony brat mojej przyjaciółki Mary — zapomniałam Ci o nim napisać), może bym go i usłuchała, ale on ma jeszcze dwa lata do ukończenia uniwersytetu. A więc żegnaj, kochany Karolu, na zawsze, nie wspominaj mnie źle, jak i ja pomimo wszystko zachowam o Tobie dobrą pamięć...“

Anulka“.

Piotr złożył porządnie list, wsunął go do koperty i położył na stole.

— No i cóż ty na to, Karolu? Żal ci dziewczyny?

Karol uśmiechnął się i powiedział bez goryczy:

— Widzisz, tatko, jakoś przez tyle lat przyzwyczailam się do tej myśli, że Anulka będzie moją żoną. Od dziecka była mi przeznaczona. I właśnie teraz, kiedy mógłbym jej stworzyć jakie takie warunki... Żal mi dziewczyny. Młode to, niedoświadczone, nie i nie bardzo mądre. Trafiła na jakiś głupków — odciągnęli ją od kraju... i ode mnie. Ano trudno — będę sobie układał jakoś życie samotnie...

— Dlaczego mówisz, synu, że samotnie? Chłop jesteś na schwał. Dziewcząt u nas w Polsce nie brak. Co ci tam po takim zangliczonym, francuskim piesku! Potrzebna ci zdrowa, ładna dziewczyna, po naszymu myśląca, której tu dobrze na swojej polskiej ziemi, a nie po Australii by się chciała włóczyć, żeby sobie męża znaleźć! Już my się z matką zakrzętniemy i coś ci upatrzymy — bo przyznam ci się, że mi do wnuków tęskno. Lata swoje już masz i dawno mógłbyś mieć dzieciaki. Piętek dziewczyn, przebrania między pannami, aż się doczeka, że żadna go nie będzie chciała, a Marysia nasza to takie chucherkę. Matka ją chce jak najdłużej przy spódnicy trzymać. Już takie podobne we wszystkim do siebie, że jak patrzę na nią, to mi się moja Karolcia z młodości przypomina. Szkoda tylko, żeś imię jej zabrał... — zaśmiał się Piotr.

— No na razie to mnie nie swatajcie — prosił Karol — muszę sobie tę Anulkę jednak z pamięci wykurzyć. Co tu gadać — od małego z myślą o niej żyłem...

— No chłopie! Uszy do góry! — poklepał syna Piotr po ramieniu — wszystko się ułoży. Byłem dziś u Kaliksta na przyjęciu. Kręci się tam kolo niego jakaś panusia, panna Małcia. Wymlawane to, czupirado, a twoja matka jak z przyjaciółką z nią gadała. Taka to już jest ta moja Karolcia — dla każdego człowieka wyrozumienie ma.